



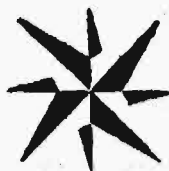
SZKOŁA POD ŻAGLAMI

JACEK CZAJEWSKI



SZKOŁA POD ŻAGLAMI

CZŁOWIEK



NA MORZU

Jacek Czajewski

SZKOŁA POD ŻAGLAMI

Tobie, Mamo



KRAJOWA AGENCJA WYDAWNICZA, SZCZECIN 1988

Typograficzny projekt serii
Piotr Kawiecki

Redaktor
Teresa Jasiunas

Redaktor techniczny
Lidia Wójcik

Korektor
Małgorzata Szczęsna

Zdjęcia barwne
Marek Czasnoję

Zdjęcia czarno-białe
Jacek Czajewski (14), Andrzej Drapella

© Copyright by Jacek Czajewski, Szczecin 1988

ISBN 83-03-02175-3

OD AUTORA

Niełatwo jest napisać książkę o żeglarskiej wyprawie. Gdy po powrocie chwyta się za pióro i sięga do wspomnień czy notatek, przed oczami przesuwają się długi film podobnych do siebie dni, wypełnionych ciężką pracą i rutynowymi czynnościami załogi. Obraz od czasu do czasu rozjaśnia się atrakcjami odwiedzanych portów i mocnymi akcentami morskiej przygody, rzadko przyjemnej, najczęściej związanej ze sztormem lub awarią. Na karty książki przedostają się głównie te nietypowe, ciekawe sytuacje powodując, że przypomina ona opowieści z wojska: wyłącznie bohaterskie, z pominięciem mozolnych godzin marszu, ogłupiającej musztry, kaprałskich szykan. W ten sposób powstaje nieprawdziwy, lukrowany wizerunek sukcesu. „Nie zagłaszczaj swojej książki na śmierć — przestrzegał mnie w trakcie jej pisania jeden z przyjaciół — napisz, jak było naprawdę!”

Starałem się pamiętać o tej radzie, ale nie zawsze mogłem się do niej zastosować. Pewne prawdy nie są interesujące dla Czytelnika, inne mogłyby kogoś skrzywdzić lub zaszkodzić słusznym ideom, niektóre są zbyt subiektywne czy trudne do udowodnienia, a są i takie, o których nie śniło się nawet filozofom. W te ostatnie i tak nikt by nie uwierzył. Więc książka ta też nie jest w pełni prawdziwa, choć nie ma w niej kłamstwa ani przesady. Jest to po prostu relacja o nietypowym rejsie, w której starałem się w miarę swych możliwości wiernie i obiektywnie opisać jego historię, oddać atmosferę, pokazać osiągnięcia i nie ukrywać potknięć. Właśnie ze względu na nietypowość wyprawy mniej uwagi poświęciłem

jej żeglarsko-nawigacyjnej czy przygodowej stronie, a więc temu, co z tą nietypowością było związane. Kierowałem się przy tym naiwną, być może, nadzieją, że takie ujęcie książki pozwoli uniknąć podobnych błędów naszym ewentualnym naśladowcom, a szerszym kręgom społeczeństwa przybliży problem „Szkół pod żaglami”, tak kontrowersyjny w swoim czasie, a i dziś budzący spore wątpliwości.

Wszystkim tym, którzy zachęcali mnie do napisania tej książki, a swymi krytycznymi uwagami pomogli nadać jej ostateczny kształt, pragnę podziękować, a więc: Mario Wachowiakowi, Andrzejowi Drapelli, Dariuszowi Boguckiemu, Zbigniewowi Kosiorowskiemu oraz mojej Żonie.

I. ZANIM RZUCONO CUMY



*Uznałem jachting za dźwignię,
która z bezwładu poruszy uczucia,
uczucia zaś zrodzą żądzę czynu.*

MARIUSZ ZARUSKI „Wśród wichrów i fal”